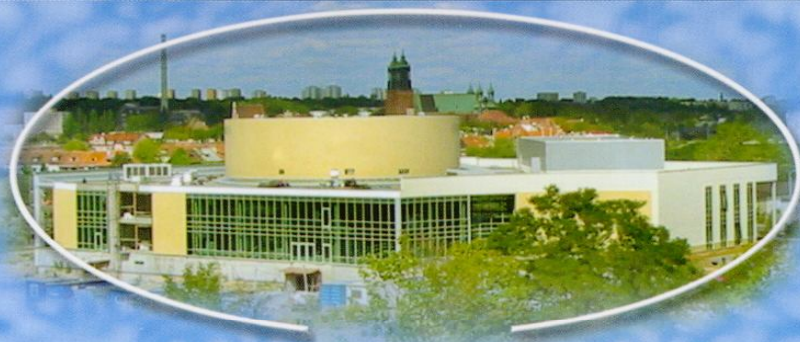
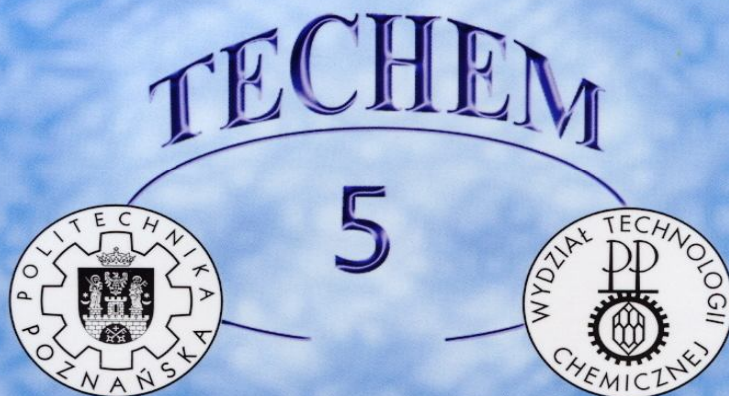


V KONGRES TECHNOLOGII CHEMICZNEJ

Poznań, 11-15 września 2006 r.



Politechnika Poznańska, Wydział Technologii Chemicznej

POZNAŃ 2006

Odbyt się kolejny, już piąty, Kongres Technologii Chemicznej. Tym razem grono chemików zebrało się w dniach od 11. do 15. września w Poznaniu.

Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej reprezentowało kilkudziesięciu pracowników naukowo-dydaktycznych z Katedr: Technologii Chemicznej Organicznej i Paliw, Chemii i Technologii Nieorganicznej oraz Inżynierii Chemicznej i Procesowej. Wygotosili oni 2 referaty septyczne opracowane przez 3 osoby i 10 komunikatów przedstawionych przez 15. autorów oraz zaprezentowali 10. posterów autorstwa 11. osób. Jeden z 8. wykładów plenaryjnych wygotosił prof. Mariam Tawievska, jeden z 3. paneli dyskusyjnych poprowadził prof. Jan Zawadiak.

16 LAT STARAŃ O ZMIANĘ PATRONA

POLITECHNIKA ŚLĄSKA BEZ PRZODOWNIKA PRACY

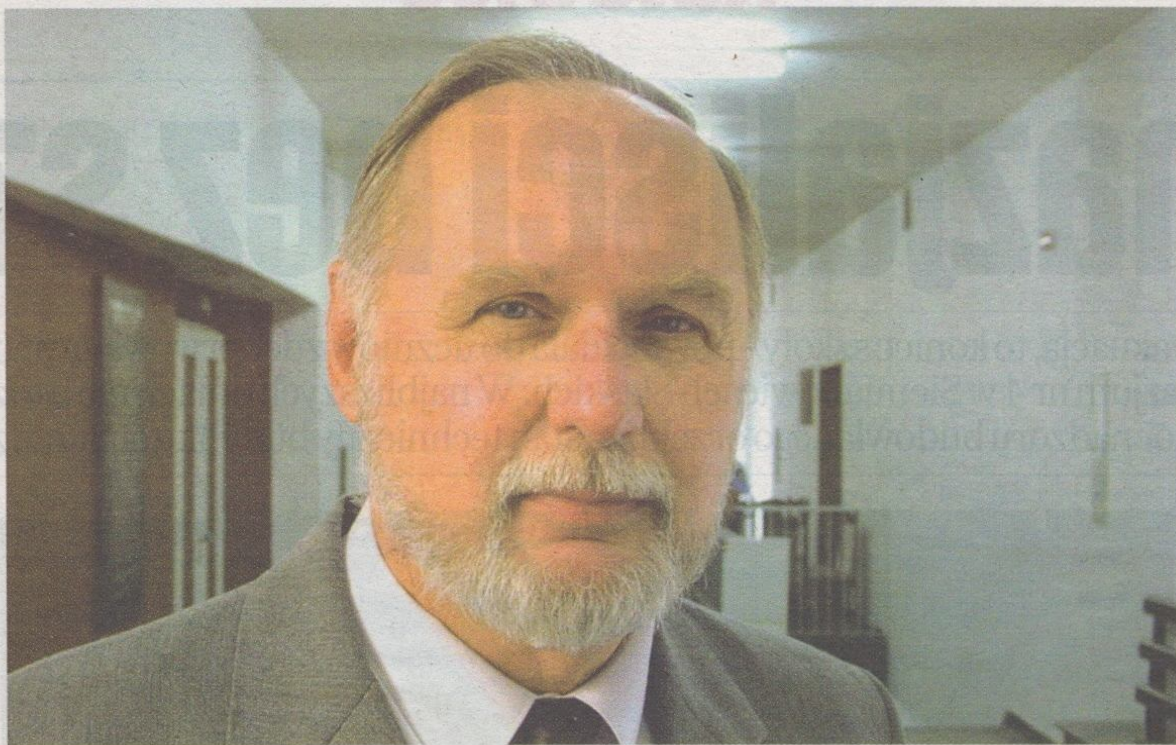
Wincenty Pstrowski, zabrzański górnik i ikona peerelowskiej idei współzawodnictwa pracy, już wkrótce przestanie być oficjalnym patronem Politechniki Śląskiej

JACEK MADEJA

- Politechnika Śląska im. Wincentego Pstrowskiego? Nie, nigdy nie słyszałem o czymś takim - dziwi się Piotr Kucharski, który na uczelni studiuje już trzeci rok. Na pytanie, kim był Pstrowski, nie znajduje precyzyjnej odpowiedzi. - Chyba jakiś działacz komunistyczny czy ktoś taki - głośno zastanawia się student.

Niechciany dziś patron uczelni jeszcze przed kilkadziesiąt laty był na ustach całej Polski. Pracując jako rębacz w zabrzańskim kopalni Jądłwiga, Pstrowski z regularnością szwajcarskiego zegarka bił kolejne rekordy wydobycia węgla. Potrafił przekroczyć przyjęte normy nawet o 300 proc., wyrabując w ciągu miesiąca 85 m podziemnego chodnika. To co prawda niewiele w porównaniu z osiągnięciami radzieckiego herosa górnictwa Aleksieja Stachanowa, który wyrabiał 1475 proc. normy, ale i tak wystarczająco dużo, by propaganda PRL-u uczyniła z zabrzańskiego rębacza czołową postać na froncie odbudowy kraju. W 1947 roku wystosował otwarty list do górników, w którym wezwał ich do współzawodnictwa i przekraczania norm. Rozpoczął w ten sposób ruch współzawodnictwa pracy, do którego dołączyli przedstawiciele innych zawodów. W kilka miesięcy po ogłoszeniu apelu Pstrowski zmarł na białaczkę. Tyle oficjalna propaganda. Po cichu mówiło się, że ponadprzeciętne normy to wynik pracy całych brygad, a niektórzy śmierć górnika-bohatera kwitowali krótko: „Jeśli chcesz iść na sąd boski, pracuj tak jak Wicek Pstrowski”.

Największy polski przodownik szybko stał się jedną z ikon PRL-u. Je-



Prof. Wojciech Zieliński, rektor Politechniki Śląskiej, wierzy, że uczelnia już wkrótce pozbędzie się „zasłużonego” patrona

go imię nosiły statek, jedno z sanatoriów w Rabce i osiedle w Żorach (od 1990 roku przemianowane na os. Korfantego). W 1951 roku nadano je także powstałej sześć lat wcześniej Politechnice Śląskiej.

Jak się okazuje, w oficjalnych dokumentach taka nazwa pozostaje do dziś, chociaż Senat uczelni podjął uchwałę o zmianie nazwy już w 1990 roku. Powód? Patron został nadany odgórnie decyzją władz centralnych. Wniosek wpłynął do ówczesnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, które po zaopiniowaniu miało go przeka-

zać Radzie Ministrów. Jednak na tym sprawa stała.

Ponowna okazja nadarzyła się w zeszłym roku, kiedy nowa ustawa o szkolnictwie wyższym dawała możliwość uczelniom przemianowania nazwy „politechnika” na „uniwersytet techniczny”. - Z takiej propozycji nie skorzystaliśmy, ale zgłosiliśmy propozycję nazwy Politechnika Śląska. To historyczna nazwa uczelni, nadana w 1945 roku, w chwili jej powstania. Poza tym to i tak usankcjonowanie stanu faktycznego. Pod taką nazwą uczelnia jest znana i nią posługujemy się na co

dzień - wyjaśnia Paweł Doś, rzecznik Politechniki Śląskiej.

Tym razem cała procedura przebiegła bez żadnych komplikacji. Z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt ustawy trafił na posiedzenie rządu, który przegłosował go na ostatnich obradach. Teraz musi go tylko przyjąć Sejm. - Wygląda na to, że tym razem zmianę nazwy uda się przeprowadzić - komentuje całe zamieszanie z patronem prof. Wojciech Zieliński, rektor Politechniki Śląskiej. ●

Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego
IUSTITIA ET INDUSTRIA.
ARCHITEKTURA UTYLITARNA GLIWIC

16-17 września 2006

pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Gliwice

DAWNA SZKOŁA BUDOWY MASZYN ORAZ DAWNE PAŃSTWOWE GIMNAZJUM KATOLICKIE
(dziś POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH Wydziały Chemiczny, Elektryczny)
Zwiedzanie z oprowadzaniem w godz. 10.00-17.00, co 1,5 godziny.
Zbiórka przed Wydziałem Chemicznym

WYSTAWA

- Wystawa archiwalnych fotografii oraz pamiątek związanych z obiektami.

W dniach 16. i 17. września odbyły się IV Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego pod honorowym patronatem Prezydenta miasta. Coroczna impreza organizowana jest przez Muzeum w Gliwicach. W tym roku tematem Dni była architektura użytkowa Miasta. Wśród wielu zabytków wyróżniono dwa obiekty należące do kompleksu Politechniki Śląskiej: budynek Wydziału Elektrycznego i Wydziału Chemicznego.

Podczas dwóch dni, soboty i niedzieli, zabytkowy budynek dawnej królewskiej szkoły Budowy Maszyn i Hutnictwa, a obecnie główny gmach Wydziału Chemicznego przy ulicy Ks. M. Strzody 9 oraz dawne warsztaty szkoły, obecnie wznoszące wydziałowe laboratoria komputerowe, na tyłach gmachu Wydziału, zwiedziło ponad 200 osób.

Pod fachową opieką przewodnika z Muzeum w Gliwicach zainteresowani, w grupach kilkunastuosobowych, zwiedzili korytarze, klatkę schodową i aulę oraz podziwiali fasadę gmachu. Pomocą służyli wolontariusze - studenci. W holu Wydziału zorganizowano wystawę starych fotografii.



MUZEUM W GLIWICACH

Willa Caro - Dyrekcja
ul. Dolnych Wałów 8a, 44-100 Gliwice
tel. +48 32 231 08 54, fax +48 32 230 73 66

Zamek Piastowski
ul. Pod Murami 2, 44-100 Gliwice

Oddział Odlewnictwa Artystycznego
ul. Robotnicza 2, 44-100 Gliwice

Dyr. Leszek Jodliński *p. o. dr Sosiadak*

*W dniach 16 i 17.09.
blisko 100 osób zwróciło uwagę*
Gliwice, 14.06.2006 r. *i l. cap. fur*

DN-74-2-11/06

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Wojciech Zieliński
Rektor Politechniki Śląskiej
ul. Akademicka 2
44-100 Gliwice

Dyrektor PCh prof. T. Sawicki fur

*Opiniuje prozę o udostępnieniu
wzr. do pisma Dyrektora Muzeum.*

*Wniosek nr. 26 proponuje jest to
myślące*

REKTOR

prof. dr hab. inż. Wojciech Zieliński

Wzrosty Panie Profesore,

Taki fur

Niezwykle miło mi poinformować Pana o rozpoczęciu przez Muzeum w Gliwicach przygotowań do IV edycji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, które odbędą się 16 i 17 września 2006 r. Jestem przekonany, iż wyjątkowa formuła tego projektu, spotka się po raz kolejny, podobnie jak w latach poprzednich, z ogromnym zainteresowaniem.

Gliwickie Dni Dziedzictwa Kulturowego (GDDK) organizowane są od 2003 roku i w ramach wybranego zakresu tematycznego (2003 – „Znane-Nieznane”; 2004 – „Dwa miasta. Między średniowieczem, a nowoczesnością”, 2005 – „Gliwickie sacrum”) realizują program edukacyjny i badawczy odwołujący się do celów Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego.

Tegoroczna impreza odbędzie się pod hasłem: IUSTITIA et INDUSTRIA, czyli Sprawiedliwość i Przemysł. Gliwice są jednym z miast pionierów nowoczesnej industrializacji na Górnym Śląsku. Zmiany jakie następowały w ciągu XIX i na początku XX wieku w przemyśle stały się siłą napędową rozwoju miasta: arterii komunikacyjnych, szkolnictwa zawodowego, mieszkalnictwa, sądownictwa i innych instytucji administracji i kultury, przynosząc z sobą zmiany w architekturze miasta.

Materialnym dziedzictwem tamtego czasu jest architektura utylitarna, budynki dawnych i obecnych sądów: dawny gmach królewskiego Sądu Okręgowego i Ziemskiego (ul. J. Wieszczka), nowy gmach Sądu Okręgowego (ul. Powstańców Warszawy) oraz obecny budynek Sądu Okręgowego w Gliwicach (ul. Kościuszki), a także obecnego budynku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (Pl. Piłsudskiego), które po raz pierwszy zostaną udostępnione zwiedzającym podczas IV GDDK.

Wśród innych obiektów użyteczności publicznej udostępnionych podczas tego wyjątkowego weekendu znajdują się także: ruiny dawnego Teatru Victoria, budynek Wyższej Szkoły Technicznej Budowy Maszyn i Hutnictwa (Wydział Chemiczny PŚI), Konwikt Albertinum oraz Port w Gliwicach, który obchodzi w tym roku jubileusz 200-lecia istnienia.

Podczas Dni...we wszystkich oddziałach Muzeum w Gliwicach oraz innych udostępnianych obiektach zorganizowane zostaną wystawy, ukazujące historię poszczególnych obiektów. Projektowi tradycyjnie towarzyszyć będzie wiele imprez dodatkowych, takich jak koncerty, pokazy walk rycerskich przed Zamkiem, rejsy po Kanale

W E G O

Gliwickim, a także „jazzujący” zabytkowy tramwaj nr 4, czy wejścia na wieżę kościoła pw. św. Antoniego.

W ramach programu IV GDDK znalazły się obiekty i atrakcje udostępnione na terenie Gliwic, ale także Pałac w Pławniowicach i Zamek w Toszku.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, w trakcie „Dni...” wszystkie obiekty udostępniane są bezpłatnie. Wizyty w tych miejscach wiążą się z profesjonalnym oprowadzaniem przez ich gospodarzy, bądź zapewnieniem zwiedzającym takiej informacji o zabytkach, która pozwala na samodzielne zapoznanie się z obiektem.

Dziedzictwo kulturowe Gliwic i Ziemi Gliwickiej to istotna część materialnego i duchowego bogactwa Górnego Śląska, historii, która w coraz większym stopniu fascynuje współczesnych badaczy. Oczywiście, choć jakże prawdziwym stwierdzeniem jest to, że dziedzictwo to także kolektywny obowiązek jego zachowania, ochrony i upowszechniania.

Muzeum w Gliwicach postrzega tę część swojej działalności jako niezwykle istotną i ważną. Kierując się tymi przesłankami, i sięgając po wzorce wypracowane przez Radę Europy, Muzeum w Gliwicach we współpracy z innymi instytucjami podjęło się organizacji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego.

Zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami w ramach współpracy proszę o możliwość włączenia w program GDDK zwiedzania dwóch budynków Wydziału Chemii Czerwonej (dawnej Wyższej Szkoły Technicznej Budowy Maszyn i Hutnictwa) oraz Konwiktu Albertinum. Zwiedzanie wymienionych obiektów odbywałoby się 16 i 17.09.

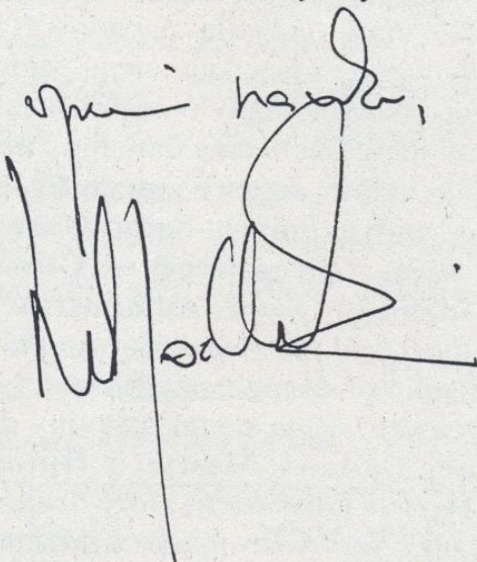
Planujemy aby w Konwikcie Albertinum zorganizować wystawę prezentującą historię i ikonografię obu obiektów oraz przedmioty z nimi związane. Bylibyśmy wdzięczni za pomoc merytoryczną i techniczną w organizacji tej wystawy.

Odnosząc się do niezwykle owocnej współpracy z Katedrą Historii i Teorii Architektury, o której miałem okazję wspomnieć podczas naszego spotkania, uzyskałem ze strony władz Katedry zapewnienie gotowości współpracy przy oprowadzaniu po tych obiektach i współpracy przy opracowywaniu archiwaliów do ich historii.

Każda z poprzednich edycji GDDK zyskała bogatą oprawę dziennikarską, a patronaty medialne były i pozostaną gwarancją rzetelnego relacjonowania zdarzeń oraz informowania o instytucjach zaangażowanych w projekt.

Będąc głęboko przekonany o znaczeniu tego projektu i mając nadzieję na owocną współpracę, pozostaję w gotowości do dalszych, osobistych rozmów.

Osobami kontaktowymi ze strony Muzeum są: Pani Dyrektor Danuta Słupik tel. 32 332 47 40 (organizacja techniczna projektu), opieka merytoryczna nad wystawą Pani Anna Kwiecień 32 332 47 41.

z spm. narko,


Załączniki:

- program IV GDDK (wersja robocza)
- foldery informacyjne z II i III edycji GDDK

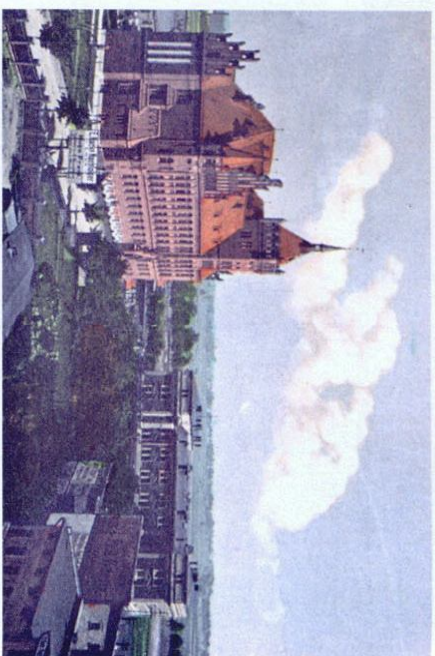
R-BR	BIURO REKTORA
	Wpłynęło dnia 23.09.2006
	Nr 1489 / zał. pch



IUSTITIA ET INDUSTRIA
ARCHITEKTURA UTYLITARNA GLIWIC

Dawna Królewska Szkoła Budowy Maszyn i Hutnictwa Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Śląskiej

GLIWICKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO
16-17 WRZEŚNIA 2006
MUZEUM W GLIWICACH

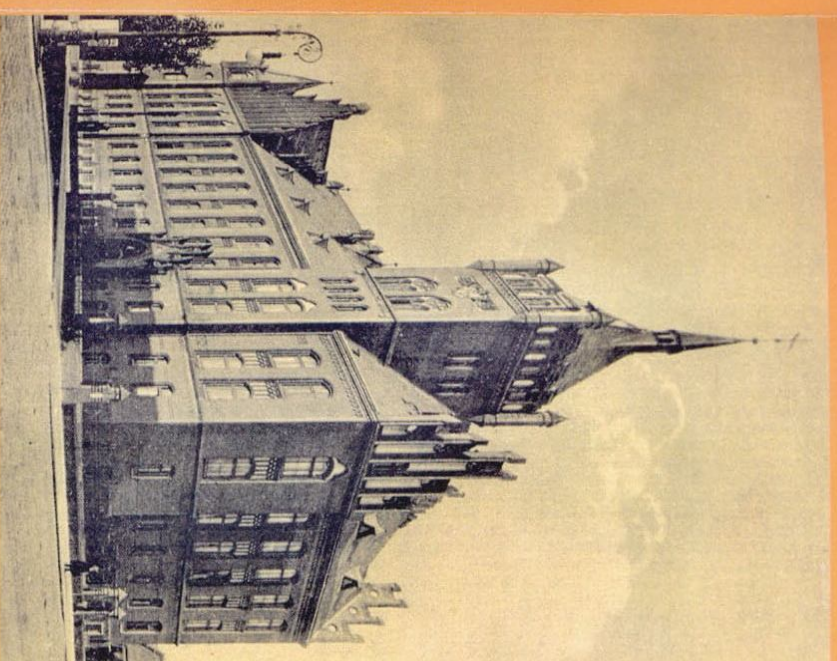


Panorama z budynkiem Królewskiej Szkoły Budowy Maszyn i Hutnictwa, początek XX w. (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)

Gmach Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Śląskiej położony jest w południowo-wschodnim narożniku bloku zabudowy miejskiej, u zbiegu ulic ks. Marcina Strzody i Wrocławskiej. Budynek ten, popularnie nazywany obecnie „Czerwoną Chemią”, wzniesiono w latach 1906-1907 według projektu rady budowlanego Wilhelma Kranza, natomiast prace budowlane były prowadzone przez Georga Kuczorę, właściciela jednej z większych firm budowlanych w mieście.

Zespołi budynków składający się z trzech obiektów (budynek główny, laboratorium maszynowe oraz komin o wysokości 35 m) został wzniesiony dla Królewskiej Szkoły Budowy Maszyn i Hutnictwa (Königliche Maschinen Bau- und Hütten Schule).

Gwałtowny rozwój przemysłu na początku XIX wieku spowodował wzrost zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników. W 1928 r. w Gliwicach prof. Brethner utworzył w starym ratuszu szkołę rzemieślniczą, jedną z czterech na terenie ówczesnych Niemiec. Rozwój placówki został przerwany wyjazdem jej założyciela do Wrocławia. Jednak tradycje szkoły o takim profilu przetrwały i dlatego po 1870 r. utworzono w Gliwicach kolejną placówkę kształcącą kadry dla rozwijającego się przemysłu tzw. Szkołę Realną. Szybki rozwój liczby uczniów, poparcie miasta oraz rządu pruskiego sprawiły, że 15 kwietnia 1896 r. otwarto Królewską Szkołę Budowy Maszyn i Hutnictwa, która kształciła mistrzów zakładowych, kierowników warsztatów oraz urzędników. Wzrostem znaczenia do szkoły była czterolenia praktyka zawodowa. Placówkę utrzymywało państwo, jednak część środków finansowych pochodziła z miasta oraz z Towarzystwa Górniczo-Hutniczego.

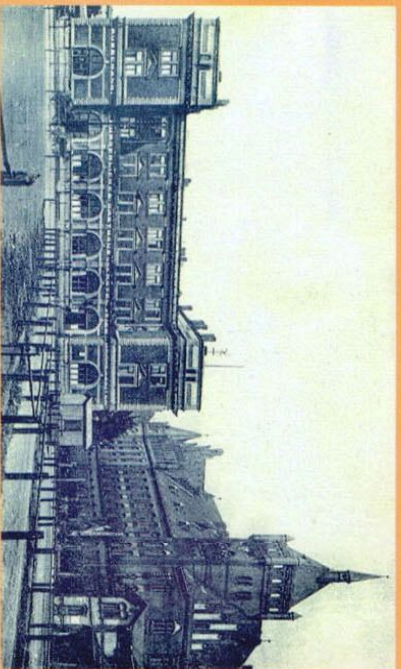


Budynek Szkoły, ok. 1915 r. (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)

Gmach zaprojektowany został w modnym na przełomie XIX i XX stulecia stylu neogotyckim, który bogatym zbiorem form i detali elewacji nawiązuje do XIV-wiecznych motywów spotykanych na terenie północnych Niemiec. Do jego budowy wykorzystano pustą parcellę o powierzchni 8526 m², którą zabudowano w części frontowej i od zaplecza. Pomędzy budynkami utworzono ogród, jednocześnie zakładając możliwość rozbudowy szkoły w późniejszym czasie.

Jest to budynek wolnostojący, czterokondygnacyjny, na rzucie wydłużonego prostokąta. Monumentalny charakter były gmachu podkreślają ryzality (część budynku wysunięta przed lico elewacji) zwieńczone schodkowo-sterczynowymi szczytami oraz wieża wznosząca się ponad stronnymi dachami budynku.

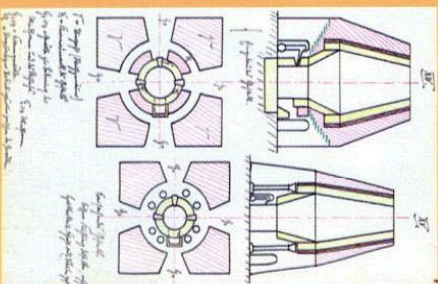
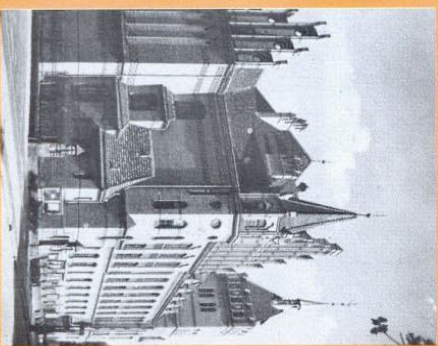
Gmach wykonano z cegły maszynowej (w układzie krzyżowym) z zastosowaniem zielonej cegły glazowanej i profilowanej (tryzy, parapety okienne, ościeża okienne i drzwiowe) oraz kamienia (część obramień okiennych, detal). Elewacje posiadają ujednolicony wygląd.



Panorama od strony Placu Krakowskiego, początek XX w. (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)

W kondygnacji przyziemnej są gładkie bez dekoracji, wysoki parter jest zdobiony pasami z cegiel glazurowanych, natomiast piewsze i drugie piętro stanowią jednolitą całość. Okna tych pięter ujęte są w blendy o profilowanych brzegach biegnące przez obie kondygnacje. Całość elewacji zamyka wydatny gzyms wieńczący o bogatym profilowaniu. Na wieży umieszczono herb pruski (czarny orzeł), który na piersi trzyma tarczę przedstawiającą herb miasta, oba wykonane z majoliki. Jest on jednym z czterech utrwalonych w architekturze herbów naszego miasta.

Wejście główne, zaakcentowane portalem zamkniętym ostrołukiem, wprowadza nas do wnętrza budynku. Trzytraktowy układ podporządkowany jest funkcji budynku. Pomieszczenia dydaktyczne umieszczone w amfiladzie rozdziela korytarz z główną klatką schodową, Królewska Szkoła Budowy Maszyn, Iala powojenne (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)



Rysunki techniczne z zeszytu F. Ruseckiego, absolwenta Szkoły (fot. ze zbiorów prywatnych)



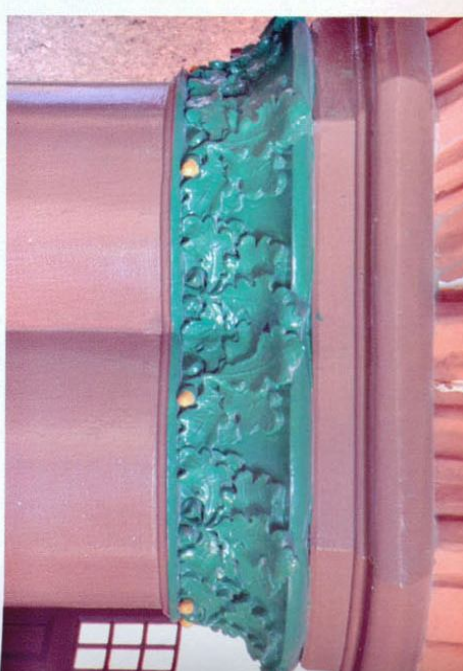
Widok na hol wejściowy (fot. Sz. Janiczek)

miejszczącą się w jednym z ryzalitów. Uwagę zwraca hol kryty sklepieniem sieciowym i krzyżowo-żebrowym wspartym na filarach i półkolumnach, których kapitele zdobione są liśćmi dębu i żółędziami. Z oryginalnego wystroju zachowała się posadzka terakotowa ułożona w korytarzach i holach oraz kuta balustrada w formie wici roślinnej z drewnianą poręczą umieszczona w głównej i bocznej klatce schodowej. Budynek przetrwał w niezmiennym stanie do II wojny światowej.

W 1945 r. podczas walk zostały częściowo uszkodzone elewacje oraz wieża. Przejściowo, do czerwca 1945 r., mieścił się w nim szpital Armii Czerwonej, a we wrześniu przekazano go na potrzeby organizującej się Politechniki Śląskiej. W 1947 r. dobudowano do północno-wschodniej elewacji budynku salę audytorium wraz z digestorium i holem według

Budynki laboratorium maszyn z kominem (fot. Sz. Janiczek)

Klatka schodowa (fot. Sz. Janiczek)



Motywiści dębu wykorzystany jako dekoracja kapiteli (fot. Sz. Janiczek)

projektu Tadeusza Teodorowicza-Teodorowskiego. Budynek ten zastąpił dawne wejście z portalem od strony dziedzina. W latach 60. i 70. rozbudowano laboratorium maszyn, dokonując jednocześnie znacznej dewastacji budynku, wzniesiono również kilka nowych budynków wzdłuż rzeki Klodnicy o małej wartości architektonicznej.

Monika Michnik

Bibliografia:

J. Schmidt, 7 wieków szkolnicwa w Gliwicach, Gliwice 2001, s. 115-121.

W. Lachowicz, Budynek Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Śląskiej, Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, Gliwice 1996.

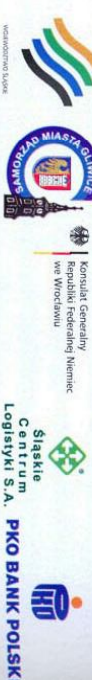
PATRONAT HONOROWY:
PREZYDENT MIASTA GŁIWICE

ORGANIZATORZY IV GDK:



DOFINANSOWANIE:

SPONSORZY:



PATRONAT MEDIALNY:



Muzeum w Gliwicach dziękuje Politechnice Śląskiej za udostępnienie obiektu i pomoc w organizacji zwiedzania.

W dniu 29. września 2006 r. odbyła się publiczna
oprowa pracy doktorskiej przedstawionej Radzie Wydziału
Chemii przez mgr inż. Anny Kuzniak, absolwentkę
Wydziałowego Studium Doktoranckiego w Katedrze
Chemii Organicznej, Biochemii i Biotechnologii. W dniu
18. października Rada Wydziału nadała mgr A. Kuz-
niak stopień doktora nauk chemicznych.

TEMAT PRACY DOKTORSKIEJ:

**BADANIA NOWYCH DRÓG SYNTEZY POCHODNYCH
 α,β -DEHYDRO- α -AMINOKWASÓW Z ESTRÓW
N-ACYLO- α -TRIFENYLOFOSFONIOLICZNYN**

PROMOTOR:

Prof. dr hab. inż. Roman MAZURKIEWICZ
Politechnika Śląska

RECENZENCI:

Prof. dr hab. Grzegorz MŁOSTOŃ
Uniwersytet Łódzki

Prof. dr hab. inż. Wiesław SZEJA
Politechnika Śląska

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni
Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej w Gliwicach,
ul. Kaszubska 23

We wrześniu br., po ponad trzydziściu remowcie
zostały zakończone prace wykończeniowe ceramicy
dla ułożenia dachu budynku Wydziału przy ul. Ks. Marci-
nowa Strzody 5.



Prof. Józef Łada-Zabłocki

9 stycznia 2006 r. zmarł nagle w Gliwicach prof. zw. dr hab. inż. Józef Zabłocki, przez całe życie zawodowe związany z Politechniką Śląską w Gliwicach oraz Zakładem Inżynierii i Konstrukcji Aparatury PAN, zwłaszcza w okresie, gdy kierował nim profesor Tadeusz Hobler.

Józef Antoni Franciszek Zabłocki urodził się 21 października 1924 r. w Walentynowie (pow. Inowrocław) w rodzinie ziemiańskiej o głębokich tradycjach patriotycznych. Rodzicami byli Mieczysław Zabłocki i Wincetyna, z domu Skotnicka. Patriotyzm ojca oraz jego zaangażowanie społeczne w różnych organizacjach spowodowały, że rodzina była szykanowana przez władze pruskie, które wysiedliły Zabłockich z majątku rodzinnego. O patriotyzmie rodziny Zabłockich świadczy fakt, że stryj Józefa, ks. kanonik Mateusz Zabłocki, był komendantem powstania wielkopolskiego w Gnieźnie w 1918 r., a w 1939 r. został przez hitlerowców rozstrzelany w Inowrocławiu.

Od 1930 r. Józef wraz z rodzicami i bratem zamieszkał w Cieślinie koło Inowrocławia. W 1933 r. zmarł Jego ojciec. Naukę w gimnazjum, rozpoczętą w 1936 r., po trzech latach przerwał wybuch wojny. Wraz z matką i bratem został wysiedlony przez okupanta niemieckiego do Generalnej Guberni, gdzie pracował fizycznie jako robotnik rolny. Z chwilą wyzwolenia, w styczniu 1945 r., rodzina Zabłockich powróciła do Cieśliny, skąd została ponownie wysiedlona, tym razem przez nowe władze. Dzięki życzliwości i pomocy wielu ludzi od 1 marca 1945 r. Józef Zabłocki kontynuował naukę w Liceum im. Kasprówicza w Inowrocławiu i w lipcu 1946 r. zdał maturę. W tymże roku, ze względu na niewłaściwe pochodzenie społeczne, nie został przyjęty na Politechnikę Wrocławską, natomiast przyjęto Go na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy toruńskiego uniwersytetu. Po zaliczeniu pierwszego roku przeniósł się na Politechnikę Śląską w Gliwicach, na drugi rok chemii. Cały okres studencki pracował dorywczo i udzielał się społecznie. Czynie uczestniczył w życiu studenckim, pracując w Studenckiej Organizacji „Bratniak”.

Dyplom magistra inżyniera chemika uzyskał w 1951 r. i w tym samym roku podjął pracę na Politechnice Śląskiej pod kierunkiem prof. Tadeusza Hoblera. Jego zainteresowania naukowe dotyczyły zagadnień: mieszania, dyfuzyjnego ruchu masy, ruchu ciepła i filtracji, a także niektórych operacji mechanicznych. Pracę doktorską „Warunki wytwarzania zawiesin ciała stałego w cieczy”, dotyczącą zagadnień mieszania, a wykonaną pod kierunkiem prof. Hoblera, obronił w 1964 r. Pracę habilitacyjną „Współczynnik wnikanía masy w cieczy na wypłnieniu rusztowym”, dotyczącą dyfuzyjnego ruchu masy, obronił w 1973 r. W 1977 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1988 r. profesorem zwyczajnym.

Prof. Józef Łada-Zabłocki wyróżniany był wielokrotnie nagrodami centralnymi i rektorskimi za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną. Był promotorem pięciu prac doktorskich, w tym prac trzech osób spoza uczelni, jak również licznych prac magisterskich. Swoje zamiłowanie do dydaktyki wyniósł jeszcze z czasów, gdy był (równoległe z pracą na uczelni) nauczycielem w technikum, a później kierownikiem ośrodka metodycznego na Wydziale Chemicznym. Był współautorem kilku patentów i kilkudziesięciu publikacji krajowych i zagranicznych, uczestnikiem wielu konferencji i współorganizatorem pierwszej Konferencji Inżynierii Chemicznej i Procesowej PAN w Kozubniku. Zwłaszcza ta ostatnia konferencja pozostała w pamięci jej uczestników ze względu na pokonanie przez Niego ogromnych trudności organizacyjnych, wynikających z obowiązywania w tym czasie stanu wojennego.

Za zasługi dydaktyczne został uhonorowany Medalem Edukacji Narodowej. Wiele lat działał w ZNP i SITPChem, będąc odznaczony Złotymi Odznakami tego związku i stowarzyszenia, a macierzysta uczelnia uhonorowała Go ponadto Medalem Zasługi, Medalem 15-lecia i Medalem 40-lecia Politechniki Śląskiej. Władze województw śląskiego i opolskiego przyznały Mu również najwyższe wyróżnienia regionalne. Choć

nie zabiegał o zaszczyty, władze państwowe przyznały Mu m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Przez 23 lata (1970-1993) był członkiem Komitetu Inżynierii Chemicznej PAN, przez dwie kadencje członkiem Zespołu Ekspertów przy ministrze edukacji narodowej, a także czterokrotnie członkiem Senatu Politechniki Śląskiej, przewodnicząc kilku komisjom senackim. Przy dużym Jego udziale powstał Statut Politechniki Śląskiej, którego podstawowe zapisy funkcjonują do dzisiaj. Prof. Zabłocki był recenzentem licznych prac doktorskich i habilitacyjnych, a także opiniodawcą wniosków profesorskich, ale w tej dziedzinie Jego największe zasługi wiążą się ze wszczynaniem tych postępowań.

Prof. Zabłocki był człowiekiem o rozległych horyzontach i zainteresowaniach, nieprzeciętnym erudytą, wnikliwym obserwatorem życia, miłośnikiem historii powszechnej i Polski, wybitnym humanistą, a nawet znawcą wybranych dziedzin prawa. Potrafił łączyć wiadomości z wielu dyscyplin i wyciągać z nich zaskakujące niekiedy wnioski. Wiele z Jego aforyzmów do dziś jest powtarzanych przez współpracowników i wychowanków. Profesor zachował przy tym pewien dystans do życia i pracy. Nie bez powodu twierdził, że to, co robimy, stanowi tylko pewien etap w nieustającym procesie twórczym. Swoim studentom i wychowankom wpał szacunek dla tradycji i określonych pryncypiów, w tym nieustannie propagował wartości patriotyczne, a jednocześnie zachęcał do wykorzystania nowych osiągnięć czy badań nieznanymi jeszcze obszarów. Nie kierował się nigdy uprzedzeniami, stąd wśród Jego przyjaciół znajdowali się ludzie o różnych poglądach. Posiadał rzadko spotykaną umiejętność nawiązywania znajomości w różnych miejscach i środowiskach. Dzięki swej kulturze potrafił często załatwiać sprawy i kwestie z pozoru niemożliwe do zrealizowania. Uwydatniał się to szczególnie w okresie, gdy pełnił funkcję dziekana wydziału. Jego osobistą zasługą było m.in. przekonanie władz uczelni do skierowania znacznych środków finansowych na remonty budynków Wydziału Chemicznego. O Jego umiejętnościach organizacyjnych świadczyło też przekonanie wśród starszych pracowników, że prowadzone przez Niego rady wydziału były przygotowane perfekcyjnie, stąd załatwianie bieżących spraw trwało zwykle krótko. Te Jego cechy i umiejętności sprawiły, że został z wyboru dyrektorem Instytutu Inżynierii Chemicznej i Budowy Aparatury na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej, kierując nim aż do przejścia na emeryturę w 1994 r.

Zawsze miał dużo życzliwości dla młodych pracowników, starał się im pomagać nie tylko kochająco słowną. Ponieważ z Jego zdaniem liczyły się władze Politechniki, wielu pracowników zawdzięczało Mu awanse czy wyjazdy na stypendia. Inną ogromną zaletą Profesora była umiejętność doboru współpracowników, zwłaszcza w pracach administracyjnych na szczeblu instytutu czy wydziału. Pracownikom tym pozostawiał dużo swobody w decyzjach i najczęściej ta polityka okazywała się bardzo skuteczną. Prof. Zabłocki wniósł także istotny wkład w zakresie dydaktyki. Jego udział w utworzeniu nowego kierunku studiów inżynieria chemiczna i procesowa i przygotowanie dla niego treści programowych był decydujący, przy czym kontynuował on spuściznę prof. Hoblera - program ten zawierał znaczącą liczbę przedmiotów mechaniczno-aparaturowych.

Śmiało więc można powiedzieć, że prof. Józef Zabłocki przyczynił się do zbudowania właściwego miejsca inżynierii chemicznej w rodzinie nauk technicznych. Wysiłki te owocują pozycją naszej dyscypliny w kraju i za granicą. Odszedł z naszego środowiska uczony, wychowawca wielu pokoleń inżynierów, wielki przyjaciel młodzieży, życzliwy i wyrozumiały przełożony, kochający mąż, ojciec i dziadek, niezwykłe związany ze swoją rodziną. Współpracownicy pożegnali Go 13 stycznia 2006 r. w kościele pw. św. Bartłomieja w Gliwicach, skąd odbył ostatnią drogę do grobu rodzinnego w Strzelnie (woj. kujawsko-pomorskie), w którym został pochowany 14 stycznia 2006 r. Pozostał po sobie uczucie żalu i dobre wspomnienie. ●

PROF. MICHAŁ PALICA, TADEUSZ JARZYŃSKI